
Marcin Kania
MINIMA



O PROJEKCIE

Na Klinach Borkowskich w Krakowie, pomiędzy ulicami: Korpala, Władysława Krygowskiego i Forteczną, znajduje się fort artyleryjski o numerze 52. Budowla powstała w latach 1885–1886 jako część Twierdzy Kraków. W czasie Wielkiej Wojny fort nie został wykorzystany bojowo, w trakcie II wojny światowej pełnił natomiast rolę więzienia dla jeńców rosyjskich i francuskich. W grudniu 1944 r. na jego przedpolu wylądował awaryjnie Boeing B-17. Po roku 1945 obiekt służył jako budynek gospodarczy, popadając w ruinę. Długo był pustostanem. Dopiero w latach 2013–2022 przeprowadzono jego rewitalizację a od lipca 2022 mieści się w nim Dom Kultury i Biblioteka Polskiej Piosenki. W dniu 20 czerwca 2022 r. przy forcie został otwarty park. Zielona strefa okala mury bastionu niczym pierścień… *Minima* to opowieść właśnie o tym miejscu — opowieść snuta z perspektywy fotografa-przechodnia, spacerującego samotnie lub z rodziną o różnych porach roku i dnia. To opowieść intymna, prywatnia, subiektywna, w której linearna narracja ustąpiła mikroopowieści punktowej. Ulotnym spojrzeniom — *minimom*.

Wernisaż wystawy odbył się 25 września 2026 r. w Domu Kultury „Fort Borek”. Zaprezentowano na nim 12 prac. Niniejsza publikacja jest poszerzoną wersją tamtej ekspozycji.

[4]



Fort 52 „Borek” — widok od północy.

[5]



Wnętrza, które zwiedza się z przewodnikiem.

[6]



Poniedziałek 27 stycznia 2025 r. Sarny europejskie (*Capreolus capreolus*) spacerują niespiesznie po stoku bojowym fortu.

[7]



Z zaciekawieniem spoglądają w obiektyw. Są bezpieczne — od człowieka dzieli je dystans suchej fosy.



[10]



Marzec 2023 r. Kawka zwyczajna (*Corvus monedula*) sposobi się do lotu.

[11]



Maj 2024 r. Samica kowalika zwyczajnego (*Sitta europaea*) karmi swoje maleństwa. Co roku w tej dziupli przychodzą na świat kolejne pokolenia skrzydlatych śpiewaków…

[12]



Niczym z prozy Williama Whartona: „Są ślady ptasich lotów w niebie. I nic więcej. Coś było, coś odeszło, pozostało coś” (tłum. J. Kozak);

[13]



[14]



Jesień 2025 r. Napotykam leżącą na ziemi drewnianą budkę dla ptaków. Ciekawa metafora przemijania.

[15]



Kwiecień 2026 r. rozpoczyna się wycinką drzew. Ptaki wracają do gniazd, których już nie ma…

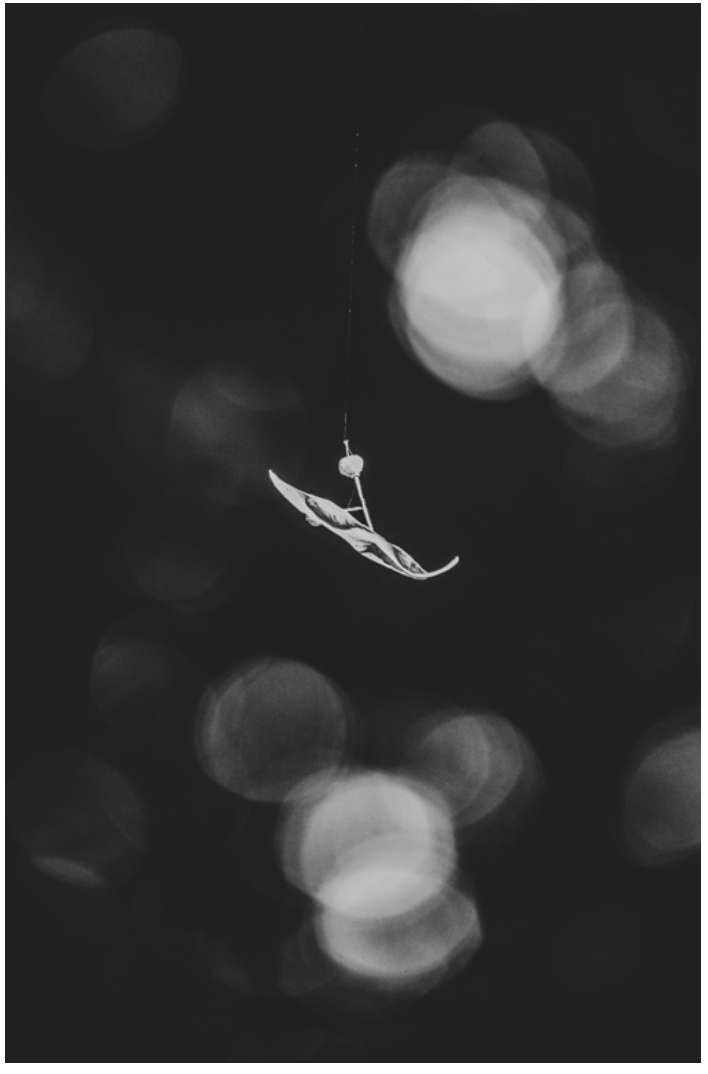

Lipiec 2025 r. Zasuszony listek powiewa na nitce pajęczyny. Nadałem ujęciu tytuł *Oumuamua Terrae* przez skojarzenie z tajemniczym wędrowcem międzygwiezdnym. W sierpniu 2025 r. ujęcie (jako *Kosmos-1*) zdobyło I nagrodę na konkursie miesięcznym, organizowanym przez Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne. Tematem był „Detal".



Marcowy poranek 2026 r. Na gałęzi w parku ktoś zawiesił koraliki i medaliki. Czy wrócił po nie?





Latarnie w parku — procesja duchów…





Witajcie!



Zima 2023 roku. Na gałęzi przy ul. Fortecznej zauważamy z żoną rękawiczkę. Pojawia się pomysł na kompozycję. W marcu 2025 r. ujecie otrzymało I nagrodę w konkurskie miesięcznym Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego.

[24]



Pozostałość po mobilizacji z 1914 r.

[25]



Wyłania się stalowy ślimak.

[26]



Barwy jesieni.

[27]





Fotografowanie wiąże się często z powrotami. Do miejsc, do ludzi, do obiektów. O różnych porach dnia i nocy, w różną pogodę. To samo miejsce nigdy nie wygląda tak samo, choć przecież pełni co dnia taką samą rolę. Znanym przestrzeniom należy przyglądać się szczególnie uważnie. Łatwo w nich coś przeoczyć.

Marcin Kania — fotografuje i pisze o fotografii. Jest autorem książek: *Za pomocą światła. O fotografach i fotografii* (2023), *W świetle zastanym. Szkice o fotografii* (2024) oraz albumu *Fotowędrówki po Skawinie* (2023).